

Stanisław Głowa

Kapłaństwo w ogniu dyskusji

Collectanea Theologica 42/1, 155-173

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW GŁOWA SJ, WARSZAWA

KAPŁAŃSTWO W OGNIU DYSKUSJI

Od czasu zakończenia ostatniego soboru tematyka kapłańska należy do niezwykle spopularyzowanych zagadnień. Wiadomości na ten temat rozpowszechniają nawet środki masowego przekazu, co świadczy o niezwykłym zainteresowaniu. Problem kapłaństwa jest odnawiany we wszystkich przypadkach w poważnych książkach teologicznych, w artykułach specjalizacyjnych i popularyzatorskich, dyskutowany jest na niezliczonych zjazdach, a nawet przyczynił się od powstania „kontestacji” wśród duchownych w Kościele katolickim.

Ktoś usiłujący usystematyzować tę obfitą literaturę, miałby pokusę wcisnąć ją w jakiś schemat, czy podzielić na grupy: np. grupa I — studia o charakterze biblijnym i historycznym, ukazujące kolejne etapy powstawania różnych urzędów i posług w Kościele; grupa II obejmująca skrajne postulaty księży kontestatorów, którzy metodą rewolucyjną pragną uleczyć współczesny kryzys kapłaństwa; grupa III wyrażająca autentyczną troskę o kształt kapłaństwa w świecie współczesnym i nakreślająca linie, po których winna harmonijnie, a nie rewolucyjnie przebiegać odnowa i dynamizacja kapłaństwa katolickiego. W praktyce jednak byłoby to niezmiernie trudne, gdyż te grupy mieszają się, a postulowane aspekty odnowy występują praktycznie we wszystkich publikacjach. Nawet studia biblijne i patrystyczne czy historyczne są podejmowane jako funkcja potrzeb odnowy. Stosunkowo mniejsza grupa prac zasługuje na miano ścisłych monografii. W dużej części natomiast są to dzieła zbiorowe o wielopłaszczyznowej tematyce.

W obecnym biuletynie nie chodzi o wycieszenie wszystkich najważniejszych cech charakterystycznych dla dyskutowanych tematów, ani tym mniej o podanie jakiejś syntezy zadowalającej z każdego punktu widzenia. Jest to po prostu niemożliwe, gdyż taka synteza nie wykrystalizowała się jeszcze w ogniu dyskusji, ani nie została opracowana ogólnie. Będzie to zatem zbiór informacji i przyczynków, które naświetlają różne aspekty współczesnego obrazu kapłana.

Dla większego uświadomienia sobie wagi i zakresu wysuwanych teraz postulatów lub zmian odnoszących się do natury i funkcji kapłana, dobrze będzie ukazać w ogromnym skrócie funkcjonujący do czasu soboru obraz kapłana w świadomości chrześcijan oraz przypomnieć niektóre rezultaty soborowych uchwał.

Przed II Soborem Watykańskim:

1. Oparcie się w rozważaniach o kapłaństwie głównie na wypowiedziach Starego Testamentu i tamtejszym słownictwie, doprowadziło do wyakcentowania funkcji sakralno-obrzędowych i odseparowania się od czynności świeckich.

2. Wielokrotna reforma duchowieństwa diecezjalnego przez zakony w okresie średniowiecza i po Soborze Trydenckim doprowadziła m. in. do zatarcia się różnicy w duchowości kleru diecezjalnego i zakonnego.

3. Dominujący wpływ Soboru Trydenckiego doprowadził do uwypuklenia problematyki związanej z sakramentalnością kapłaństwa, a usunął w cień szereg innych ważkich zagadnień, takich jak na przykład kapłaństwo wspólne, z tym wszystkim, co ono ze sobą niesie.

4. W rezultacie teologia kapłaństwa podkreślała głównie kultową rolę kapłana w Kościele, a na jej potwierdzenie sięgano do św. Tomasa z Akwinu, który z konsekracji eucharystycznej czynił główny cel kapłaństwa.

5. Rytualistyczno-obrzędowa koncepcja kapłaństwa wiązała się też z jednostronną interpretacją zasady *ex opere operato*, co prowadziło w praktyce do niedoceniań wartości wewnętrznych i personalistycznych człowieka.

6. Oczywiście głoszone też i inne „stałe” cechy kapłaństwa, takie jak ewangelizacja, pasterzowanie i głoszenie słowa Bożego, ale z różnym priorytetem i w różnym stopniu zaangażowania, zależnie od stopnia samoświadomości Kościoła i okoliczności zewnętrznych.

II Sobór Watykański w szeregu uchwał dotyczących pośrednio czy bezpośrednio kapłanów, zarządził wielu wyliczonym wyżej brakom. Ważnym jednak symptomem był fakt, że *Dekret o postudze i życiu kapłanów* był aż sześć razy zmieniany i poprawiany, nawet z udziałem 39 proboszczów jako przedstawicieli duchowieństwa z całego świata. Po prostu na soborze stopniowo zaczęto sobie uświadamiać fakt, że wiele rzeczy należy na nowo przemyśleć i zmienić odnośnie do misji kapłana w Kościele i świecie, ale nie wiadomo dokładnie, jak to uczynić, ani w jakim zakresie. Ta okoliczność miała potem negatywnie zaciążyć na posoborowych publikacjach i dyskusjach o kapłaństwie.

W celu zapoznania się z głównymi kierunkami soborowej myśli o kapłanach, która występuje zresztą w kilku dokumentach, należy oczywiście sięgnąć do osobnych opracowań. Tutaj może jednak będzie celowe wymienić kilka zasadniczych cech, aby zaznaczyć postęp, jaki nastąpił w ujmowaniu problematyki kapłaństwa.

1. Choć może to wydawać się dziwne, jednak rewolucyjnym punktem wyjścia do rozważań o kapłanach, stało się kapłaństwo Jezusa Chrystusa i misja, jaką otrzymał od Ojca.

2. Wypowiedzi soboru często nawiązują do tego, że Chrystus zaczął gromadzić swój lud jako załazek całej zbawionej ludzkości i nadał mu kapłański charakter.

3. Ten specjalny charakter całego ludu Bożego wyraża się realnym uczestnictwem w potrójnej funkcji Chrystusa: prorockiej, królewskiej i kapłańskiej.

4. Sobór mówi o kapłaństwie hierarchicznym jako posiadającym oficjalną misję kontynuowania dzieła Chrystusa, co zakłada wprowadzić pewną nierówność członków ludu Bożego, ale też podkreśla służebność hierarchii, która została powołana na służbę ludowi Bożemu.

5. W rezultacie takich sformułowań funkcje kapłanów zostały określone jako głoszenie Ewangelii, sprawowanie kultu i pasterzowanie, co było szczęśliwym wyjściem z poprzedniego impasu.

6. Obowiązek dążenia do świętości życia osobistego kapłanów w ramach praktyki rad ewangelicznych: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, związane w uchwałach soborowych z naturą ich funkcji, a nie z zewnętrznymi nakazami administracyjno-prawnymi czy ascetycznymi.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że wśród problemów związanych z kapłaństwem i dyskutowanych na soborze, znalazło się też zagadnienie celibatu. Jednakże papież Paweł VI przerwał dyskusję i oświadczył, że w tej materii zabierze głos oficjalnie jako głowa całego Kościoła. Istotnie, tej sprawy więcej nie ruszono, a papież w encyklice *Sacerdotalis coelibatus* z roku 1967 wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowej dyscypliny Kościoła łacińskiego w tym względzie, tzn. utrzymując związek kapłaństwa z celibatem, z zachowaniem naturalnie odrębnej praktyki Kościołów wschodnich.

Prawie wszyscy byli przekonani, że po tak użytecznych i nowych wypowiedziach Kościoła powszechnego na soborze, sprawa odnowienia kształtu

Kapłaństwa została postawiona właściwie i że wystarczy teraz stopniowo realizować mądre uchwały soborowe, aby wszystko było dobrze. Tymczasem, rzecz paradoksalna, dopiero wtedy rozpoczęła się niezwykle ożywiona dyskusja w całym Kościele, tak wśród duchowieństwa jak i ludzi świeckich, o kapłaństwie w ogóle, a o celibacie w szczególności. Jest to chyba rzecz bez precedensu, aby bezpośrednio po magistralnej wypowiedzi papieża od razu ją krytykowano i podawano w wątpliwość skuteczną siłę przytaczanych argumentów. Dyskusja ta od roku 1967, a więc praktycznie od daty ukazania się encykliki *Sacerdotalis coelibatus*, co roku przybiera na sile, nabiera chwilami ostrych czy może radykalnych sformułowań, tak w zakresie dyscypliny celibatu, natury misji kapłana, charakteru jego funkcji, różnicy w porównaniu z ludźmi świeckimi, jak roli kapłanów w stosunku do funkcji biskupów.

Wydaje się, że pożyteczną rzeczą będzie zapoznać się najpierw z pewnymi typowymi publikacjami na te tematy, aby odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego taka dyskusja ma miejsce i czego jest przejawem.

Der priesterliche Dienst, t. I: *Ursprung und Frühgeschichte*, wyd. Alfons Deissler, Heinrich Schlier, Jean-Paul Audet, Freiburg-Basel-Wien 1970, Verlag Herder, s. 175 (*Quaestiones disputatae* t. 46); t. II: Karl J. Becker SJ, *Wesen und Vollmachten des Priestertums nach dem Lehramt*, Freiburg—Basel—Wien 1970, Verlag Herder, s. 178 (*Quaestiones disputatae* t. 47).

Pod wspólnym tytułem *Der priesterliche Dienst*, zasłużone dla teologicznych publikacji wydawnictwo Herdera zapowiada pięciotomową serię na temat kapłaństwa. Obecnie mamy dwa tomy. Pierwszy jest poświęcony aspektom biblijnym kapłaństwa, a drugi — jego istocie w świetle wypowiedzi urzędu nauczycielskiego Kościoła. Tom trzeci traktując o ekumenicznych aspektach kapłaństwa, przyniesie jednocześnie odpowiedź na to, jak niekatolickie Kościoły patrzają się na swych pasterzy i co uważają za istotne w ich funkcji i w ich urzędzie. Wreszcie tomy czwarty i piąty będą poświęcone współczesnym zadaniom stojącym przed kapłanem, a także omówią problematykę kapłańskiego braterstwa, kolegiałności, rad kapłańskich oraz celibatu.

Wspomniany wyżej pierwszy tom składa się z trzech części, z których pierwsza i najobszerniejsza, pióra freiburskiego egzegety A. Deisslera, poświęcona jest kapłaństwu w Starym Testamencie. Autor obficie korzysta z najnowszych zdobyczy egzegetów katolickich i protestanckich. Przedstawia trudną do wyświetlenia z historycznego punktu widzenia genezę starotestamentalnego kapłaństwa i jednocześnie podaje ważne rozróżnienie między „funkcjami kapłańskimi” i „urzędem kapłańskim”. Z chwilą ukonstytuowania się kapłaństwa jako instytucji, zaczęła grozić mu rutyna, formalizm i rytualizm (przesadne kulturowanie obrzędowości). Na tym tle autor interesująco omawia krytyczne oceny kapłaństwa przez proroków, tak przed niewolą babilońską, jak i po niej oraz ich przypomnienia o personalnej więzi łączącej człowieka z Bogiem, która uzewnętrzniała się w idei przymierza. Kapłaństwo bowiem miało być służbą dla ludu Bożego powstałego w wyniku przymierza, a nie elementem nadrzędnym. Ta myśl stanowi przejście do Nowego Testamentu, którego główne tezy o kapłaństwie rozważa H. Schlier. Biorąc za punkt wyjścia kapłaństwo Jezusa Chrystusa, omawia jego przedłużenie w kapłańskim urzędzie apostołów oraz w kapłaństwie całego ludu Bożego. Jednocześnie w sposób ciekawy stawia autor pytanie sformułowane w sposób radykalny przez protestantów, czy mianowicie kapłański urząd apostołów przedłużony jest w obecnym kapłaństwie hierarchicznym wewnątrz ludu Bożego, czy też wszedł w kapłańską posługę całego ludu Bożego, a tylko z przyczyn praktycznych — natury kierowniczo-porządkowej — został uzewnętrzniiony w konkretnych osobach. Autor nie wyraża tutaj jasno swej myśli,

aczkolwiek nie można go żadną miarą posądzić o odrzucanie kapłaństwa hierarchicznego. Zmierza on przede wszystkim do podkreślenia wewnętrznej więzi łączącej kapłaństwo hierarchiczne z całym ludem Bożym, więzi służebnej jako kontynuacji kapłaństwa Chrystusa i apostołów dla budowania Kościoła i prowadzenia ludzi do zbawienia, w ramach powszechnego braterstwa wszystkich odkupionych.

W trzecim szkicu J.-P. Audet zastanawia się nad wzajemnymi relacjami łączącymi kapłana i ludzi świeckich w chrześcijańskiej wspólnotcie. Analizuje dane biblijne na temat kapłaństwa oraz ich historyczną realizację we wspólnotcie Kościoła. Stawia tezę, że po początkowym okresie wzajemnego braterstwa między świeckimi a kapłanami, począwszy od III wieku (być może wskutek ukonstytuowania się coraz bardziej odrębnej warstwy kapłańskiej o własnej specyfice) nastąpiło wyraźne oziębienie we wzajemnych stosunkach (autor używa słowa *Entfremdung*). Według Audeta ta sytuacja wywarła wpływ na całe wieki, a jej skutki trwają w jakiejś mierze do dzisiaj. Autor postuluje jako najważniejsze zadanie przewyżczenie tego podziału i przywrócenie z powrotem chrześcijańskiego braterstwa przy zachowaniu korzyści, jakie dały dotychczasowe struktury.

Karl J. Becker, autor drugiego tomu wspomnianej wyżej serii o posłudze kapłańskiej, zastanawia się w swej pracy nad istotą i pełnomocnictwem władzy kapłańskiej według nauki magisterium Kościoła. Być może tytuł jest trochę mylący, ponieważ autorowi chodzi o tzw. wiążące wypowiedzi nauki Kościoła. Rozpoczyna analizę od uchwał IV Soboru Laterańskiego, a następnymi etapami są sobory w Konstancji, Bazylei, Florencji i Trydencie. Dalszy etap to wypowiedzi papieży na przestrzeni 19 i 20 wieku oraz uchwały II Soboru Watykańskiego, który zarówno podjął w tym względzie dawne dziedzictwo teologiczne, jak też podał nowy, pozytywny wykład nauki o kapłaństwie, stosunkowo najobszerniej uwzględniający dane Biblii i tradycji. Oryginalny jest ostatni rozdział pracy Beckera, w którym podaje rozwój nauki o kapłaństwie w wypowiedziach magisterium Kościoła, od Soboru Efeskiego aż do naszych czasów oraz studiuje znaczenie słów *sacerdos* — *presbyter* w ciągu dziejów Kościoła, od najstarszych dokumentów aż po czasy współczesne.

Obydwie pozycje nie wyczerpują poruszanego tematu. Umieszczone w serii *Quaestiones disputatae*, stawiają problemy w sposób niekiedy szokujący, pozostawiają wiele pytań jak np., czy do istoty kapłaństwa należy także udzielanie sakramentów, głoszenie słowa Bożego i kierowanie gminą chrześcijańską. Ostatecznie bowiem chrześcijanie świeccy posiadający tzw. kapłaństwo wspólne, również mogą uczestniczyć w wymienionych wyżej funkcjach. W konsekwencji może powstać inne pytanie, czy mianowicie kapłaństwo chrześcijańskie jest pojęciem zamkniętym i statycznym, czy też raczej dynamicznym, które wzrasta razem z rozwojem Ciała Mistycznego Chrystusa. Powyższe pozycje podsuwają wiele podobnych tematów do przemyślenia w tym względzie. Należy się spodziewać, że następne trzy tomy z tej serii będą równie bogate w treść, jak może również w niektórych punktach bardziej konkretnie przy dawaniu odpowiedzi na powstające wokół kapłaństwa pytania.

Gerhard FAHRNBERGER, *Bischofsamt und Priestertum in den Diskussionen des Konzils von Trient. Eine rechtstheologische Untersuchung*, Wien 1970, Verlag Herder, s. 130.

Współczesne dyskusje o kapłaństwie nie ograniczają się tylko do kręgu egzystencjalnych i pragmatycznych zagadnień. Często sięgają do wątków biblijnych, a nie pomijają także okresu patrystycznego, choć trzeba powiedzieć, że w tym względzie najwięcej chyba pozostaje jeszcze do zrobienia. Z wypowiedzi magisterium Kościoła na szczególną uwagę zasługuje Sobór Trydencki, który pierwszy dał obszerną syntezę nauki o kapłaństwie. Co do znaczenia można z nim porównać jedynie II Sobór Watykański.

Praca składa się z trzech części. W części pierwszej, historycznej i wprowadzającej, autor studiuje różne poglądy na temat stosunku biskupstwa do kapłaństwa. Badania swe rozciąga na okres od początku Kościoła aż do Soboru Trydenckiego, a szczególnie wiele uwagi poświęca tzw. szkole z Salamanki i jej wpływowi na teologów i ojców soboru. Część druga, najobszerniejsza, omawia dyskusje wśród teologów i ojców Soboru Trydenckiego na temat stosunku biskupstwa do kapłaństwa i sakramentu kapłaństwa. Wreszcie w części ostatniej autor analizuje naukę tegoż soboru o stosunku biskupstwa do kapłaństwa na podstawie ostatecznego dekretu soborowego.

Wydaje się, że G. Fahrnberger słusznie zwrócił uwagę na historyczny kontekst uwarunkowań, jakim podlegali ojcowie soboru. Sobór został przede wszystkim zwołany dla potępienia szerzących się błędów twórców reformacji. Zajmowano się wyłącznie ich pismami, a niestety nie wnिकano w szlachetne intencje Lutra czy innych czołowych reformatorów. Z kolei biskupi i kardynałowie zabierający głos w dyskusjach mieli często na uwadze przede wszystkim interesy swego cesarza czy króla. Biskupi włoscy i przedstawiciele kurii rzymskiej nastawieni byli głównie na obronę prymatu rzymskiego papieża, a do tego biskupi hiszpańscy i włoscy niewiele orientowali się w doktrynalnych założeniach protestantów.

W rezultacie dekret soborowy uznaje władzę biskupów jako pochodzącą od Ducha Świętego i ugruntowaną na apostołowskiej sukcesji, ale na tym poziomie się zatrzymuje. Mając przed oczyma bezpośrednie ataki protestantów na kultyczny i sakramentalny charakter kapłaństwa, uczestnicy nie wypracowali ogólnych założeń teologicznych biskupstwa i kapłaństwa, a skoncentrowali uwagę na składaniu ofiary Mszy św. jako istocie posługi kapłańskiej. W ich założeniach bowiem dominował ugruntowany zwłaszcza od czasów św. Tomasza z Akwinu pogląd upatrujący w poszczególnych stopniach kapłaństwa stopniowe zbliżanie się do sakramentu Eucharystii. Dlatego szczyt sakramentu kapłaństwa był związany raczej z prezbiteratem niż z biskupstwem, podczas gdy samo biskupstwo nosiło przede wszystkim jurysdykcyjno-administracyjny charakter jako „nadzorujące” uświęcanie się wiernych za pośrednictwem niżej stojących stopni kapłaństwa. Obecni na soborze biskupi i teologowie związani ze szkołą z Salamanki, uważając biskupstwo za najwyższy sakramentalny stopień kapłaństwa, nie mogli niestety przeforsować swego punktu widzenia. Większość ojców była zajęta atakami protestantów na funkcje należące do prezbiteratu, takie jak składanie ofiary Mszy św. i udzielanie sakramentów, a niezdolna z wyżej podanych przyczyn do obiektywnego spojrzenia na całość misji Kościoła w świecie jako kontynuację zadania Jezusa Chrystusa. Idea, że kapłaństwo Kościoła jest organicznie rozczłonkowane, a kapłaństwo Apostołów, biskupów i kapłanów uczestniczy w ogólnym posłannictwie Chrystusa, nie pojawiła się na Soborze Trydenckim. Dopiero II Sobór Watykański podjął tę problematykę, określając istotę prezbiteratu przez odniesienie do biskupstwa, a nie na odwrót. Jednak nawet ten sobór nie rozgraniczył dokładnie władzy biskupa i władzy prebitera, tak że w dalszym ciągu problem jest przedmiotem dociekań teologów i kanonistów.

Praca ta, dobrze udokumentowana i jasno napisana, jest cennym przyczynkiem do historii nauki o kapłaństwie.

M. LEPLAY, E. MARCUS, P. VERGÈSE, *Priester und Pastoren. Zum Amtsverständnis in den christlichen Kirchen*, Regensburg 1970, Verlag Friedrich Pustet, s. 184.

W dialogu między Kościołami chrześcijańskimi problem kapłaństwa i roli tzw. urzędu kościelnego należy do centralnych tematów dyskusyjnych. Zasadnicze bowiem nieuznawanie wzajemnego partnerstwa podczas składania ofiary eucharystycznej stanowi dużą trudność w realizowaniu jedności chrześcijaństwa i stoi na przeszkodzie do wspólnego celebrowania tzw. *intercommunio*.

To nieuznawanie odnosi się szczególnie do funkcji pastorów we wspólnotach protestanckich, którzy według klasycznego ujęcia teologii katolickiej nie posiadają apostołskiej sukcesji. Takie jednak radykalne stawianie problemu nasuwa u wielu ludzi pytania, na ile słuszne jest katolickie i prawosławne pojęcie osobnej grupy kapłanów wewnątrz ludu Bożego, obdarzonego przeciw kapłaństwem wspólnym. Z kolei można postawić metodologicznie słuszne inne pytanie, jak to czyni na wstępie do niniejszej książki o R. Beaupère OP, czy pastory Kościołów protestanckich poza funkcją świadków „dobrej nowiny” oraz funkcją głosicieli łaski, mogą być także w jakimś sensie narzędziem jej przekazywania ludziom.

Jednakże takie sformułowanie pytań pociąga za sobą złożoną problematykę teologiczną, dotyczącą pojęcia kapłaństwa w różnych wspólnotach chrześcijańskich. Dlatego trzej autorzy niniejszej książeczki: prawosławny (P. Vergèse), protestant (M. Leplay) i katolik (E. Marcus) woleli wybrać inny punkt wyjścia. Każdy z nich naświetla zagadnienie kapłaństwa z punktu widzenia swojej wspólnoty w sposób możliwie rzeczowy i obiektywny.

Według P. Vergèse ostatecznym kryterium oceny urzędu w Kościele jest bezinteresowna miłość w służbie innych. Wypływa „z kapłaństwa królewskiego” (s. 62) i decyduje o tym, że kapłan i pasterz (pastor) są tylko dwoma różnymi aspektami tego samego biskupiego powołania, które jest jednocześnie powołaniem Jezusa Chrystusa i Jego Ciała. Do królewskiego kapłaństwa powołany jest zatem cały Kościół, jak niegdyś Izrael. Identyfikuje się ono zarówno z Chrystusem, jak i z Jego ludem. W rezultacie nie może być mowy o osobnej klasie kapłańskiej w Nowym Przymierzu. W tym ujęciu autor odchodzi od klasycznie prawosławnej koncepcji uczestnictwa całego ludu Bożego w kapłaństwie Chrystusa na dwu różnych płaszczyznach.

M. Leplay już w tytule swego eseju zarysowuje kierunek rozważań: *Im Dienste des Wortes* (W służbie słowa). Chociaż stwierdza, że istnieją wielkie różnice w pojmowaniu urzędu kapłańskiego przez protestantów i katolików, jednak wspólnoty protestanckie napotykają u siebie te same pytania i kierunki poszukiwań. Według autora jest to ważniejsze niż odpowiedzi, które doprowadzają do podziału. Do kwestii różniących obydwu wyznania należą: katolickie pojmowanie urzędu kapłańskiego i jego sakramentalny charakter, powiązany ze szczególną łaską. Jednakże istniejące różnice nie powinny zniechęcać chrześcijan do wzajemnego dialogu, lecz poza klasycznymi sformułowaniami odkrywać wspólną wszystkim chrześcijanom misję i obowiązek głoszenia Jezusa Chrystusa, w możliwie najdoskonalszej wierności Ewangelii.

Katolicki teolog, E. Marcus, koncentruje się w swych rozważaniach nad istotą i funkcją kapłana po II Soborze Watykańskim. Analizuje tło, przebieg i przyczyny współczesnego kryzysu kapłaństwa w Kościele katolickim. Roztrząsa to z punktu widzenia wykonywania kościelnych funkcji, dla których kapłan został wyświęcony. Sprowadza je zasadniczo do trzech: głoszenie Ewangelii, uświęcanie oraz prowadzenie ludu Bożego. Aby podkreślić autentycznie chrześcijańskie elementy funkcji kapłańskich, Marcus postuluje analizę na wielu płaszczyznach autentyczności eklesjalnych powiązań, sprowadzenie rozlicznych zadań kapłana do pewnej syntezy, uporządkowanej według kryterium otrzymanej misji do przepowiadania Ewangelii oraz wypuklenie roli Chrystusa jako głowy Kościoła. Przemyślenie tych starych i jednocześnie nowych postulatów prowadzi autora do wniosku, że urząd kapłański w Kościele, aczkolwiek zawsze ten sam, musi przecież podlegać ustawicznej odnowie, np. w reorganizacji prezbiterium (kapłanów skupionych wokół biskupa), poszukiwaniu dialogowych form przepowiadania, podejmowaniu specyficznie misyjnych zadań przez kler diecezjalny oraz w poszukiwaniu nowych form inicjacji do urzędu kapłańskiego.

Poprzez takie ujęcie kapłaństwa w dobie dzisiejszej Marcus nie przeciwstawia się wprost koncepcjom reprezentowanym przez dwu innych teologów, ale wypukla te cechy i zadania, które prowadzą do wyraźnego zbliżenia do

stanowiska protestantów i prawosławnych. W ten sposób kapłaństwo katolickie ukazuje im się jako mniej niż dotychczas wyalienowane z całości ludu Bożego.

Ta wartościowa książka nie niweluje różnic dogmatycznych w sposobie pojmowania kapłaństwa w różnych wspólnotach chrześcijańskich, co zresztą w tej chwili nie byłoby możliwe. Widać jednak, jak autorzy, pełni dobrej woli, starają się skoncentrować przede wszystkim na imperatywnym charakterze misji Chrystusowej, w której uczestniczą wszyscy ochrzczeni.

Maurice BELLET, *La peur ou la foi. Une analyse du prêtre*, Bruges⁴ 1968, Ed. Desclée De Brouwer, s. 404.

Autor, profesor teologii na Instytucie Katolickim w Paryżu, stwierdza, że „ze wszystkich nieszczęść, jakie mogą przygniać Kościół, zamieszanie wśród księży jest bez wątpienia największym” (s. 9). Bellet jest przekonany, że poważny kryzys wśród duchowieństwa rzeczywiście istnieje. Uważa, że trzeba prawdziwie spojrzeć w oczy, zanalizować obecną sytuację pod wszystkimi aspektami, niczego nie ukrywając, gdyż wiara nie powinna lękać się szczerości.

Książka składa się jakby z dwu części, które trudno jest dokładnie scharakteryzować, gdyż zarówno podział ogólny, jak i podziały w obrębie poszczególnych części są heterogeniczne i niejednolite. Z powodu braku jakiegoś jednego ogólnie przeprowadzonego kryterium kompozycji, książka zbliża się do rekordu niejasności.

Ogólnie biorąc, część pierwsza mówi o niepokoju u kapłana wobec zmieniających się struktur życia, o stosunku do świeckich i zarysowującej się w wielu sytuacjach niemożności apostołowania. Część druga poświęcona jest analizie dodatkowej pracy zarobkowej kapłana (w krajach Europy zachodniej), problemowi seksualności i zwłaszcza pozycji kapłana wobec znajdującego się w kryzysie rozumu ludzkiego, a może raczej współczesnej zdolności wartościowania. Bellet w swych rozważaniach chce być konkretny. Nie mówi o kapłaństwie, ale o kapłanie. Pragnie ustawicznie łączyć aspekt istotny kapłaństwa z jego aktualnym wcieleniem, życie duchowe z zewnętrzną sytuacją. Według autora, obecnego kryzysu nie można rozwiązać jednostronnie przez zewnętrzne zastosowanie jakiejś nowej teorii kapłaństwa, opartej na wynikach psychologii, socjologii czy nawet statycznie ujętej teologii. Nie są wystarczające wszelkie analizy dotyczące problemów zewnętrznych, gdyż należy wyjść od elementu bardziej istotnego w użyciu kapłana, jakim jest wiara.

W wyniku coraz powszechniejszego kryzysu wiary, wewnętrzny niepokój wśród księży prowadzi do „niemożności apostołowania” i niemożności mówienia do ludzi współczesnych ich językiem. Pochodzi to, według autora, nie tyle wskutek kryzysu „od zewnątrz”, ze świata, ile raczej z kryzysu samego wnętrza kapłana, czyli jego wiary, a pośrednio także z dzisiejszego kryzysu teologii jako wyrazu tej wiary. Wiara powinna być jasna do przekazywania, a tymczasem w ramach dzisiejszej teologii jest trudna i skomplikowana. Powinna być aktualna, a tymczasem wydaje się archaiczna i przeważnie odnosi się do sformułowań dotyczących przeszłości. Winna być czynnikiem wyzwalamującym człowieka, a tymczasem wydaje się być ciężarem (s. 266).

Aby wyjść z tego impasu, Bellet na nowo poddaje analizie treść wiary, czyli to wszystko, co dotyczy Boga, Chrystusa, Kościoła i człowieka, aby połączyć te elementy w jedną syntezę wiary i miłości. W dalszych rozważaniach dochodzi do sformułowania zasad nowej teologii analitycznej, łączącej w jedno trzy czynniki życia i postawy kapłana: modlitwę, właściwe myślenie i osąd rzeczy oraz działanie.

Jak zaznaczono wyżej, układ książki nie jest jasny, a do tego autor posługuje się bardzo trudnym językiem. Tylko za cenę dużego wysiłku czytelnika, i to czytelnika zajmującego się zawodowo problematyką teologiczną, można dotrzeć do ciekawej i aktualnej treści zawartej w tym pokaźnym tomie.

W rezultacie mamy książkę potrzebną i jednocześnie bardzo trudną. Odpowiedziała jednak na jakieś konkretne zapotrzebowanie, gdyż ukazały się cztery jej wydania w ciągu jednego roku.

Weltpriester nach dem Konzil, dzieło zbiorowe, München 1969, Kösel-Verlag, s. 175.

Ten i następny tom ukazały się w serii wydawanej przez Katolicką Akademię w Bawarii (rodzaj polskich Klubów Inteligencji Katolickiej). Wydawca i autorzy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że istnieje dzisiaj swego rodzaju kryzys kapłaństwa. Ma on wiele przyczyn, między innymi nowe spojrzenie na posługę kapłańską i rolę laikatu w Kościele, jakie zawdzięczamy uchwałom II Soboru Watykańskiego. Wielu duchownych, nie śledzących rozwoju współczesnej teologii, przeżyło rewolucyjny szok, z którego do chwili obecnej nie mogą się otrząsnąć. Uważają, że niepotrzebnie zachwiano i nawet zburzono część dawnych struktur kościelnych. Z drugiej strony spora część duchownych, sympatyzująca z liderami odnowy posoborowej i stawiająca od pewnego czasu radykalne postulaty, poczuła się zawiedziona umiarkowaniem i ostrożnością tak uchwał soboru, jak i ich wprowadzania w życie. Niezależnie od tych przyczyn działa tu szereg innych czynników, np. szybko zmieniające się warunki socjalne i bytowe ludzi dzisiejszych, coraz szybszy wzrost oświaty i szkolnictwa, co w połączeniu z narastającą rolą „empirii”, stwarza coraz większy krytycyzm i niezależność sądu ludzi świeckich od jakichkolwiek autorytetów, a także od autorytetu Kościoła.

Książka zbiera w całość pięć referatów, wygłoszonych na spotkaniu zorganizowanym przez Katolicką Akademię w Bawarii. W pierwszym szkicu J. Blank, egzegeta z Würzburga, omawia urząd kościelny i pojęcie kapłana najpierw w Nowym Testamencie, a później porównuje je z nauką Starego Testamentu, ukazując charakterystyczne różnice. Jego wnioski idą w kierunku ukazania większej różnorodności posług kościelnych, większego pluralizmu kościelnej posługi, ale bez nowej „klerykalizacji Kościoła” (s. 49). Autor uważa, że decydującym krokiem byłaby w tym względzie zmiana prawodawstwa kościelnego w kwestii celibatu księży. Blank poddaje krytyce soborowy dekret o wychowaniu księży, który zbyt idzie po linii tradycyjnego modelu kapłana, kiedy żąda od kleryków solidnej znajomości takich dziedzin jak psychologia, socjologia, pedagogika itd. Autor jest zdania, że taka formacja albo niepotrzebnie i niepomrotnie przedłuży okres przygotowania do kapłaństwa, albo też stworzy tylko pozory znajomości tych świeckich dyscyplin. Natomiast rozsądnym wyjściem, według niego, byłoby rozróżnienie między świeckimi teologami, mogącymi studiować te pomocnicze dyscypliny, a kapłanami teologami, ograniczającymi się do głoszenia Ewangelii, ale w ścisłym powiązaniu z teologami reprezentującymi laikat. Posoborowe bowiem eklezjologia już nie daje podstaw do ostrego podziału na urząd kościelny i lud Boży: w jednym Kościele Chrystusowym jest wiele różnych darów Ducha Świętego. Blank widzi po prostu pozytywną możliwość zróżnicowania i wzbogacenia posług kościelnych.

W następnych artykułach O. Schreuder omawia socjologiczne aspekty urzędu kościelnego, K. Rahnner — teologiczne ramy wykształcenia kapłana dzisiejszego i kapłana przyszłości, A. Görres zestawia psychologiczne uwagi na temat kryzysu współczesnego kapłaństwa, a w zakończeniu F. Klosterman mówi o pastoralno-teologicznych aspektach kapłana jutra, mając na uwadze zarówno charakter wspólnoty chrześcijańskiej, jak i zmieniający się współcześnie świat i rodzinę ludzką.

Jak wspomniano wyżej, autorzy referatów i wydawcy pragną dać przyczynek do dyskusji na temat kapłaństwa. Książka na pewno jest wartościowa, gdyż zmusza do przemyślenia wielu aspektów kapłaństwa, ale jednocześnie ukazane kierunki rozwiązań, jak np. J. Blank a, nie w każdym punkcie są słuszne lub przynajmniej możliwe do realizacji.

Existenzprobleme des Priesters, dzieło zbiorowe, München 1969, Kösel-Verlag, s. 197.

Pozytywne echo, z jakim spotkał się poprzedni tom, *Weltpriester nach dem Konzil*, skłoniło wydawnictwo od opublikowania jeszcze jednej pozycji o podobnej tematyce i w podobnym ujęciu. Na nią również złożyły się referaty wygłoszone na zjeździe teologicznym, zorganizowanym przez Katolicką Akademię w Bawarii. O ile poprzedni tom zawierał pozycje ześrodkowane głównie wokół problematyki urzędu kościelnego i pojęcia kapłaństwa, autorzy w obecnej książce, kładą główny akcent na zagadnienie celibatu kapłańskiego.

G. Denzler, wykładowca historii Kościoła na monachijskim uniwersytecie, omawia problem celibatu w przekroju historycznym. Usiłuje przeprowadzić tezę, że po stosunkowo bezkonfliktowym okresie w początkach Kościoła, kiedy obok siebie żyli i pracowali w spokoju kapłani żonaci i celibatariusze, począwszy od 4 i 5 wieku zaczęto wprowadzać celibat duchownych metodami administracyjnymi. Przy czym Denzler argumentuje, że ponieważ dopiero od II Soboru Lyonńskiego (rok 1139) wyższe święcenia stały się przeszkodą unieważniającą przy usiłowaniu zawarcia małżeństwa, zatem tradycja kościelna w tym względzie nie sięga czasów pierwotnego Kościoła. Zresztą, również po II Soborze Lyonskim często na synodach lokalnych przypomniano tę zasadę i ustanawiano różne sankcje dyscyplinarne przeciw wykraczającym w tej dziedzinie. Autor stąd wnioskuje, że takie prawa były potrzebne, a więc nie można mówić o absolutnej ciągłości w zachowywaniu obowiązku celibatu. Wprawdzie Denzler nie postuluje na końcu swego artykułu zniesienia obowiązku celibatu i postawienia zasady dobrowolności przy wyborze bezżeństwa, ale niemniej z postawionych przez niego przesłanek taki wniosek płynie. Autor w swoich wywodach opiera się na faktach i cytuje źródła, ale pozostaje sprawą otwartą, czy przytacza wszystkie i czy obraz przez niego ukazany można uważać za obiektywny i wyczerpujący. Nie ulega natomiast wątpliwości, że autor pośrednio kwestionuje historyczną zasadność obowiązku celibatu.

Po tej samej linii argumentacji idą wywody O. Hürtera, wykładowcy teologii moralnej na uniwersytecie w Monachium, który zastanawia się nad celibatem w świetle psychologii społecznej. Ukazuje, że celibat będąc charyzmatem, nie może być przedmiotem nakazu prawnego. Skoro zaś jest przedmiotem nakazu, wówczas jest charyzmatem wymuszonym. Hürter, opierając się na danych psychologii społecznej, wykazuje szkodliwość działania takiego przymusu. Postuluje także, aby ośrodki kierownicze w Kościele poważnie zastanowiły się nad sensem wymuszonego celibatu. Nie proponuje natomiast zniesienia samego celibatu, a tylko sugeruje przywrócenie mu znamion autentycznego charyzmatu osobistego. Jeśli natomiast przymus zostanie utrzymany, należy go lepiej niż dotychczas uzasadnić.

Trzecim wreszcie, należącym do tej samej grupy, artykułem jest praca protestanckiego pastora i profesora teologii z ZÜRICHU — R. Leuenbergera, na temat zasadności i problematyki rodziny pastora protestanckiego. Autor po prostu daje świadectwo o życiu rodzin protestanckich pastorów, pozytywnym wkładzie żony pastora we wspólnotę religijną gminy, jako wychowawczyni, lekcji itd. Cały artykuł jest w pewnym sensie przeciwstawą katolickiego celibatu: jeśli się mówi, że celibat może bardziej zdynamizować duchownego w służbie Kościoła i pomóc bardziej poświęcić się swym zadaniom, to Leuenberger ukazuje, że w protestanckiej tradycji małżeństwo pastora było właśnie tym pozytywnym elementem, który dynamizował jego pracę i czynił z jego ogniska rodzinnego ośrodek promieniowania na całą wspólnotę.

W innych artykułach spotykamy omówienie solidarności kleru w NRF, tak w ramach wewnątrzkościelnych, jak i w odniesieniu do społeczeństwa w ogóle (N. Greinacher). Dalej obszernie studium K. Lehmana na temat teologicznego pojmowania urzędu kapłańskiego, w oparciu o uchwały Soboru

Trydenckiego i Watykańskiego II, a w zakończeniu C. Münster, dyrektor telewizji w Monachium, mówi, jak człowiek świecki widzi „z zewnątrz” problematykę współczesnego kształtu kapłaństwa. Zwłaszcza ten ostatni artykuł, napisany spokojnym tonem, zawiera rzeczowe informacje poparte danymi statystycznym: na temat współczesnego kryzysu wiary oraz kryzysu autorytetu kościelnego, a także wskazuje na środki przewyciężenia tego kryzysu i rolę, jaką ma odegrać kapłan.

Tematyka tej książki, jak i sposób ujęcia kwalifikują ją do rzędu *Quaestiones disputatae*. Poza tym jako dzieło zbiorowe, nie może być osądzone jako całość, lecz według sposobów podejścia i argumentacji poszczególnych autorów. Obok ciekawych przyczynków Lehmana czy Müstera, zastrzeżenia budzi metoda podchodzenia do problematyki celibatu. Przykład pozytywnego promieniowania przez rodzinę protestanckiego pastora na daną wspólnotę chrześcijańską, nie może wchodzić w rachubę, choćby z prostej racji innych zajęć, jakie w całkowitym wymiarze czasu pochłaniają katolickiego kapłana. Sugestia, że zniesienie obowiązku celibatu rozwiąże wszystkie trudności dzisiejszej skomplikowanej sytuacji kapłana, jest rażącym uproszczeniem, gdyż współczesny kryzys jest wielopłaszczyznowy. Książka wywołując sprzeciw czytelnika, zmusza go jednak do przemyślenia szeregu zagadnień dotąd bądź przemilczanych, bądź nie zauważanych, a także prowokuje do obszerniejszych badań naukowych.

Waldemar MOLIŃSKI, *Zölibat morgen*, Recklinghausen 1970, Georg Bitter Verlag, s. 88.

Autor swoją pozycją na temat celibatu włącza się do grona tych teologów świeckich i duchownych, którzy postulują zmianę ustawodawstwa kościelnego w tej dziedzinie. Współpracownik *Sacramentum mundi* i wykładowca w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Berlinie, wydaje swoją książkę wyrażając w Kościele *imprimatur*, ale podpisaną imieniem i nazwiskiem. Nastąpiła w tym względzie pewna ewolucja, gdyż o ile przed rokiem 1968 publikowano w Europie zachodniej na ten temat raczej anonimowe prace, o tyle po tej mniej więcej dacie autorzy wychodzą z ukrycia. Dochodzi do ostrych i pełnych napięcia polemik. Zwolennicy dotychczasowego ustawodawstwa kościelnego, wiążącego kapłaństwo z celibatem, argumentują przeważnie po linii teologicznej. Ci natomiast, co postulują reformę w tym względzie, wypowiadają się przeważnie na płaszczyźnie empirycznej i pragmatycznej.

W. Moliński podejmuje w swej pracy aspekt teologiczny zagadnienia i usiłuje teologicznymi argumentami podbudować tezę o wprowadzeniu celibatu dobrowolnie obieranego przez kandydata do kapłaństwa. Kandydat ma sam decydować w momencie święceń, czy pragnie być kapłanem jako żonaty, czy też jako celibatariusz. Podstawą argumentacji autora jest wyraźne dowartościowanie w naszych czasach małżeństwa i seksualności ludzkiej, co znalazło swój wyraz w nowszych wypowiedziach magisterium Kościoła, takich jak *Konstytucja pastoralna o Kościele w świecie współczesnym* i encyklika *Humanae vitae*. Poza tym według niego podstawą do rewizji pojęć ustawodawczych jest także obecnie większe niż dawniej akcentowanie funkcjonalności urzędu kapłańskiego jako posługi, a nie jako stanu. W takim bowiem ustawieniu zagadnienia należy mówić najpierw nie o celibacie związanym z kapłaństwem, ale o samej posłudze i jej istocie, której bądź towarzyszy celibat (jak w Kościele łacińskim), bądź też nie musi towarzyszyć (jak w Kościołach wschodnich). Jeśli do tego dołączyć, jak postuluje dalej autor, nowe rozumienie rąd ewangelicznych, wśród których ślub czystości jest charyzmatem i jako taki nie może być nakładany mocą dyspozycji prawnej każdemu kandydatowi do kapłaństwa, wówczas otrzymamy w przybliżeniu całość argumentacji autora.

Dla większej jasności obrazu należy dodać, iż Moliński nie występuje przeciw celibatowi jako takiemu, lecz wysoko go ceni i poświęca mu sporo miejsca (podobnie jak innym radom ewangelicznym) w swoich rozważaniach. Chodzi mu tylko o to, aby rad ewangelicznych, właściwych stanowi czy klerowi zakonnemu, nie wiązać z urzędem kapłańskim kleru diecezjalnego. Postuluje zatem pewną możliwość korektury dotychczasowej nauki Kościoła w tym względzie, kiedy, jak mówi, „będzie tego żądać większa chwała Boża”. Ta niewielka książeczka, dość dobrze udokumentowana i zaopatrzona w zestaw najnowszej literatury na temat celibatu, przeważnie niemieckiej, ma tę zaletę, że delikatny problem analizuje spokojnie i rzeczowo, bez gwałtownego tonu, spotykanego w niektórych publikacjach na ten temat.

Nie sposób jednak powstrzymać się od pewnych poważnych zastrzeżeń, choćby tego rodzaju, że zarówno u osób duchownych, jak i świeckich taka pozycja musi budzić niepokój odnośnie aktualnego kształtu kapłaństwa katolickiego i usiłuje otworzyć drzwi, o których Kościół nauczający do tej pory bez przerwy mówi, że są zamknięte. Pomijając już naukę ostatniego soboru, Paweł VI wiele razy wypowiadał się, że w tym względzie aktualna nauka Kościoła co do kleru łańciskiego, nie ulegnie zmianie. Tego rodzaju pozycje, w wielu wypadkach wychodzące ze słusznych i szczerych założeń, w praktyce osłabiają dynamikę pracy duchownego. Słuszną jest rzeczą, że każdy problem wymagający wyjaśnienia, winien być wyjaśniony, jednakże inne reguły rządzą specjalistycznymi publikacjami niż popularnymi.

Sollte man nicht doch bleiben? Zur Diskussion um die Amtsaufgabe von Priestern. Wyd. Franz Furger i Herbert Vorgrimler, Luzern—München 1970, Rex-Verlag, s. 208.

W krajach zachodnioeuropejskich od pewnego czasu wzrasta liczba księży, którzy na znak protestu przeciw strukturalizmowi kościelnemu, aktualnemu ustawodawstwu itd. rezygnują ze swych funkcji i podejmują życie świeckie, a nawet żenią się. Są przykłady zawodowych teologów, którzy nie chcą przyjmować święceń kapłańskich. W ciągu dziejów Kościoła zawsze zdarzały się wypadki, z tych czy innych względów, porzucania kapłaństwa przez pewnych ludzi. Dzisiaj jednak zarówno środki masowego przekazu widzą w tym łakomy kąsek dla siebie, jak z drugiej strony poszczególne jednostki mają możliwość w książkach i publikacjach nadawania swemu krokowi szerokiego rozgłosu. Wszystkiego nie można oczywiście kłaść na karb niezdrowych i sensacyjnych poszukiwań prasy, gdyż to byłoby upraszczanie problemu. Istnieje szereg rzeczowych publikacji na temat celibatu, a ich liczba stale rośnie.

Bezpośrednią przyczyną powstania obecnej pozycji było ukazanie się w 1970 roku, w wydawnictwie Rex-Verlag w Szwajcarii, niemieckiego tłumaczenia, książki byłego francuskiego księdza, Gérard Bonnet, pt. *Warum ich gehe*. Autor opisuje okoliczności i przyczyny porzucenia przez siebie stanu duchownego. Dla przeciwwagi wydawnictwo chciało wydać pozycję pt. *Warum ich bleibe*. Aby jednak książka zachowała aspekty rzeczowej dyskusji nad różnorodnymi motywami, tytuł został podany w formie obiektywnej perswazji. Chodzi tu o wypowiedzi zarówno kapłanów, jak i ludzi świeckich, którzy wierzą, że kapłan celibatariusz i jego świadectwo życia mają ważną rolę w ukazywaniu autentycznych wartości chrześcijańskich.

W pierwszej części książki F. Furger analizuje nie wystarczającą motywację Bonnet'a dla uzasadnienia jego kroku, C. Thoma przedstawia wyobrażenia na temat kapłaństwa i bezżenności, panujące wśród Żydów w okresie Chrystusa, a H. Vorgrimler zastanawia się nad fundamentem posługi kapłańskiej. Część druga natomiast przedstawia konkretne świadectwa ludzi na temat celibatu. Wypowiadają się mężczyźni i kobiety. Wreszcie w zakończeniu C. Gyr, proboszcz jednej z aktywnych parafii, mówi o swej wyczerpującej, a jednocześnie dającej zadowolenie pracy duszpasterskiej.

Nie ukrywa trudności oraz istnienia pewnego napięcia, ale jednocześnie twierdzi, że jest ono siłą napędową dla jego postawy moralnej.

Książka ukazuje aspekt biblijny, teologiczny i egzystencjalny dobrowolnie podjętego celibatu. Przytoczone wypowiedzi ludzi świeckich na temat tego, jak oni widzą dobrowolnie zaakceptowany celibat kapłana, są odbiciem zarówno współczesnych niepokojów, jak i płynącego z wiary świadectwa, powiązanego z głoszeniem Ewangelii. Wszystkie wypowiedzi są bardzo zaangażowane, przepojone autentyczną troską o kształt Kościoła i jego kapłanów w naszych czasach. Na pewno są ciekawe wypowiedzi kobiet na temat życia księży we wspólnotach kapłańskich, czyli w tej formie, która, zwłaszcza w miastach, zapewnia większą skuteczność pracy i jednocześnie pogłębia ducha wzajemnego braterstwa. Na marginesie warto zaznaczyć, że postulat organizowania wspólnot kapłańskich, usankcjonowany w dokumentach II Soboru Watykańskiego, w nielicznych tylko diecezjach doczekał się realizacji, zresztą przeważnie na etapie eksperymentalnym. Często jedyną formą aktywności jest poruszanie go w publicznych teologicznej. Tymczasem te formy życia i pracy kapłańskiej wydają się obiecywać dużo korzyści.

Karl RAHNER SJ, *Serviteurs du Christ. Réflexions sur le sacerdoce à l'heure actuelle*, Tours 1969, Ed. Mame, s. 296.

W swej twórczości teologicznej Rahner nie tylko zajmował się zagadnieniami teologii spekulatywnej. Zwłaszcza w ostatnim dziesięciu lat często poruszał zagadnienia pastoralne, dotyczące żywotnych problemów współczesnego Kościoła. Nic też dziwnego, że często nawiązywał do problematyki kapłaństwa. Obecny zbiór — bo tak trzeba nazwać tę pozycję — zawiera opracowania skoncentrowane tematycznie wokół kapłaństwa w Kościele i świecie dzisiejszym. Rahnera charakteryzuje podejmowanie zagadnień aktualnych, którymi żyje cały Kościół. Autor we wstępie, pisany specjalnie do wydania francuskiego, zaznacza, że nie chodzi mu o jakąś syntezę teologiczną na temat kapłaństwa, gdyż prace zebrane powstawały w długim okresie czasowym, a pewna ilość nawet przed II Soborem Watykańskim. Niemniej posiadają one twórcze znamię teologiczne i odkrywają przed czytelnikiem elementy teologii kapłaństwa.

Na książkę składa się piętnaście esejów, których nawet nie usiłowano zebrać w jakieś rozdziały. Dotyczą one takich tematów, jak np. znaczenie posługi kapłańskiej, obecne i przyszłe oblicze kapłana, wiara kapłana w chwili obecnej czy krytyczna ocena współczesnych dyskusji na temat celibatu. Znamienny jest ostatni szkic tego zbioru, który pod wymownym tytułem *Nie żałuję, że jestem kapłanem*, stanowi osobiste wyznanie wiary autora i daje świadectwo jego kapłańskiego zaangażowania. Takie słowa sztandarowego teologa posoborowej odnowy mają duże znaczenie dla tych wszystkich, którzy z niepokojem patrzą na kształt kapłaństwa w ogniu współczesnych dyskusji teologicznych. Poza tym nazwisko autora daje wystarczającą gwarancję solidnego potraktowania poruszanych problemów. Aczkolwiek ważne są wypowiedzi socjologów i psychologów na temat kapłaństwa, jednakże współczesny kryzys w rozumieniu roli kapłana wykazuje na pierwszym miejscu brak solidnych podstaw teologicznych i wiary w kapłaństwo. Właśnie w obecnej książce, autor opierając się nie tylko na swej głębokiej kulturze teologicznej, ale także osobistej znajomości świata kapłańskiego nabytej poprzez udzielania wielu rekolekcji kapłańskich, uczestniczenia w sesjach i zaangażowania w problematykę pastoralną, daje konkretny przykład traktowania spraw braci kapłanów w sposób ludzki i ciepły.

Jego rozważania na temat istoty kapłaństwa i duchowości kapłańskiej poruszają takie aktualne zagadnienia jak posłuszeństwo, obecność kapłana w świecie i biblijno-teologiczne uzasadnienie celibatu. Cechuje je przekonanie, że cokolwiek by się mówiło na temat „demitologizowania” kapłaństwa,

nie może być wątpliwości co do samej potrzeby kontynuowania zbawczej misji Chrystusa w świecie. Ponieważ misja ta ze swej natury jest służebna, nieporozumieniem jest pomawianie kapłanów o klerykalizm i chęć panowania. Rahnner wprawdzie nie zbija wprost tych zarzutów, ale akcentując bez przerwy posługę kapłana jako „służenie” (o czym mówi zresztą sam tytuł dzieła), tym samym dla ludzi inteligentnych czyni zbyteczną potrzebę „odmitologizowania” osoby i funkcji kapłana. Kapłaństwo rozumiane biblijnie i przeżyte w duchu żywej wiary jako autentyczna służba, z natury musi wykluczać wszelki klerykalizm, apoteozę władzy czy precedencji. Oznacza jednocześnie zerwanie z pewnym „burżuazyjnym” stylem życia (wyrażenie pochodzi od samego Rahnnera) i afirmację postępowania kapłana jako brata pośród braci w dążeniu do wspólnego domu Ojca. Z powyższych względów książka Rahnnera stanowi szczerą i braterską odpowiedź na wiele pytań nurtujących dzisiaj ludzi świeckich, a przede wszystkim samych księży co do natury kapłaństwa, wartości podejmowanych przez nich prac i ofiarnego zaangażowania.

Karl RAHNER, *Einübung priesterlicher Existenz*, Freiburg—Basel—Wien 1970, Herder, s. 304.

Współczesny kryzys kapłaństwa, którym zajmują się nie tylko teologowie, ale nawet biskupi, nie może być przewyciężony na płaszczyźnie administracyjno-prawnej, która stanowi tylko jeden aspekt zagadnienia i to nie najważniejszy. Pojęcie kapłaństwa implikuje istnienie ludzi, którzy przepojeni głęboką wiarą, bezinteresownie i wielkodusznie chcą służyć innym. Z drugiej strony dane socjologii i psychologii, jakkolwiek byłyby ważne dla zrozumienia kształtu społecznego kapłaństwa i jego motywacji, wystarczająco nie tłumaczą zjawiska w Kościele katolickim, które nazywamy kapłaństwem. Decydującym elementem jest tutaj głębokie zaangażowanie i żywa wiara, co pociąga za sobą ukształtowanie pewnego typu ludzi.

Właśnie w niniejszej książce posiadamy próbę ukazania kapłaństwa. K. Rahnner jest teologiem głęboko zaangażowanym w problematykę współczesnego Kościoła i współczesnego człowieka. Unika odizolowanej od życia twórczości. Głęboko przejęty swą rolą kapłana, często brał udział w rekolekcjach kapłańskich, sesjach, zjazdach oraz w bezpośredniej pracy duszpasterskiej. Ta właśnie okoliczność była „obciążającą” dla K. Rahnnera, kiedy na początku lat sześćdziesiątych zainteresowało się pewnymi jego ujęciami teologicznymi ówczesne Św. Oficjum (zob. L. Waltermann, *Rom — Platz des Heiligen Offiziums Nr. 11*, Graz 1970, s. 103). Nie podawano bowiem w wątpliwość ani jego osobistej głębokiej wiary, ani kwalifikacji teologicznych, ale miano „za złe” ciągły kontakt z duchowieństwem. Szczęśliwie w następnych latach wszystkie zastrzeżenia upadły. Tymczasem to, że K. Rahnner tak głęboko i niejako egzystencjalnie zapoznawał się z problematyką życia księży, stanowi dodatkowy element, świadczący o aktualności jego wypowiedzi w tej dziedzinie.

Obecna pozycja, w przeciwieństwie do poprzedniej, zawiera nie tyle elementy teologii kapłaństwa, ale raczej „mystagogii” i wtajemniczenia w sens życia kapłańskiego. Materiał do książki stanowią rekolekcje, jakich K. Rahnner udzielał kandydatom do kapłaństwa w roku 1961. Był to zatem okres przed soborem, przed ogłoszeniem tak ważnych dokumentów, jak *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, *Dekret o postudzie i życiu kapłanów* czy też *Dekret o formacji kapłanów*. Słusznie może się zatem zjawiać pytanie, czy książka dzisiaj jeszcze jest aktualna. Sam zresztą autor postawił ten problem. W odpowiedzi wskazuje na potrzebę łączenia nowego ze starym, tego co dzisiaj, z tym, co było kiedyś. W Kościele bowiem, stale rozwijającym się, mogą powstawać socjologicznie nowe formy, ale istnieje kontynuacja tej samej nauki i tej samej posługi. Zawsze chodziło i musi chodzić o głębokie

zaangażowanie, ducha wiary i poświęcenia, o głęboką i twórczą samokrytykę. Bez tej ostatniej zwłaszcza grozi rutyna i bezduszny formalizm.

Klasyczny schemat rekolekcji ignacjańskich jest w książce ustawicznie wzbogacany teologicznymi perspektywami, które wykluczają wszelkiego rodzaju tanią pobożność. Z tego powodu to „wtajemniczenie” w życie kapłańskie wymaga dużego wysiłku intelektualnego i woliwytwnego, co być może jest dzisiaj wyjątkowo dużym wymaganiem. Zarazem jednak ukazuje prawdę życia kapłańskiego bez osłonek, w całym dynamizmie służby człowiekowi i Bogu, która w swej motywacji jest taka sama przed soborem, jak i po soborze. Dlatego ta publikacja, ześrodkowana na owym *unum necessarium* wydaje się dzisiaj nie tylko użyteczna, ale i potrzebna. Poza tym paradoksalnie uświadamia fakt pluralizmu teologicznego i nawet ascetycznego w tym sensie, że wiele problemów drugorzędnych jest właściwych tylko duchownym danego kraju i nie mogą być przeszczepiane gdzie indziej. Dlatego istnieje potrzeba wcielania tych samych prawd w konkretne formy życia religijnego regionalnej wspólnoty kościelnej.

Le prêtre. Foi et contestation, wyd. A. Descamps, Gembloux—Paris 1970, Ed. Duculot—Lethielleux, s. 213.

Komisja doktrynalna episkopatu belgijskiego zleciła w r. 1968 grupie dziesięciu teologów, pod przewodnictwem A. Descamps, rektora katolickiego uniwersytetu w Louvain, studium problemów poruszanych w związku z kapłaństwem. Obecny tom zawiera pierwsze rezultaty prac tego zespołu. Uważano bowiem, że materiały, choć przeznaczone są przede wszystkim dla biskupów, nie zawierają materiału konfidencyjnego i mogą stać się pożyteczne dla wszystkich ludzi zainteresowanych tą problematyką.

Tytuł jest mylący i może obliczony na pobudzenie ciekawości. W książce chodzi przede wszystkim o konfrontację między znakami naszych czasów a danymi wiary na temat kapłaństwa. Tzw. kontestacja księży, o której tyle pisała prasa w latach 1967—1970, nie wchodzi tutaj w rachubę. Problemu dotknięto tylko pośrednio, mianowicie biorąc za punkt wyjścia koncepcję, jaką mają młodzi księża w Belgii na temat kapłaństwa. Zajmuje się tym zagadnieniem G. Dennels. Następuje dalej szereg studiów biblijnych. P. van den Bergh roztrząsa zadania stojące przed Kościołem według nauki Nowego Testamentu, J. Giblet mówi o aspekcie historycznym i teologicznym zespołu dwunastu Apostołów, a P. Grelot zajmuje się istotą posługi (kapłańskiej) w służbie ludu Bożego. Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwa studia historyczne. R. Gryson, autor imponującego skądinąd studium na temat początków celibatu kościelnego, zastanawia się tutaj nad nauką Ojców Kościoła na temat kapłaństwa. Obecny artykuł potraktowany został niestety powierzchownie, gdyż tak obszerne zagadnienie streszcza na zaledwie sześciu stronach. Jest to z pewnością poważnym brakiem tej książki. Drugi natomiast szkic historyczny, pióra P. F. Fransena, na temat nauki Soboru Trydenckiego o kapłaństwie jest ciekawy i ukazuje zgodnie z kierunkiem badań historyków dogmatu fragmentaryczność i historyczne uwarunkowanie orzeczeń tegoż soboru o kapłaństwie. Zarówno wewnętrzne spory wśród teologów i biskupów katolickich na temat prymatu papieskiego, dyskusje co do powstania biskupstwa *institutione divina* czy *ordinatione divina*, czy też dominujące wśród uczestników obrad pragnienie zbiccia błędów protestanckich — wszystko to przeszkadzało w wypracowaniu pozytywnej i syntetycznej nauki Kościoła o kapłaństwie katolickim.

Książka zawiera ponadto szereg innych artykułów, jak studium o nowym obrzędzie święceń, funkcji kapłana-profesora czy wreszcie o obrazie kapłana według nauki II Soboru Watykańskiego. Wydaje się jednak, że w tej pozycji, usiłującej przedstawić tło i przyczyny współczesnych dyskusji na temat kapłaństwa, brak jest osobnego studium historycznego na temat tzw. sakra-

mentalnego charakteru kapłańskiego. Wcześniej czy później trzeba będzie ten problem wyczerpująco i bez niedomówień omówić w świetle Nowego Testamentu, wypowiedzi Ojców i historii teologii. Jak długo ta praca nie zostanie zrobiona, stale w publicystyce teologicznej będą wracać głosy na temat możliwości czasowego spełniania funkcji kapłańskich oraz będzie występował brak precyzji w przedstawieniu zakresu funkcji należnych do kapłaństwa tzw. urzędowego i powszechnego. Nie oznacza to oczywiście, że owe ewentualne badania mogą zmienić w istotnych zarysach kształt kapłaństwa katolickiego. Z pewnością jednak przyczynią się do wyjaśnienia tych punktów nauki, którymi nie zajmował się ani Sobór Trydencki, ani Watykański II.

Mimo sformułowania tych zastrzeżeń, mimo przypadkowego doboru materiałów, książka wybijają się wśród innych tego rodzaju pozycji spokojnym optymizmem oraz przedstawieniem wiodących linii rozwojowych kapłaństwa, które są związane z zaangażowaniem w kontynuację misji Jezusa Chrystusa wobec świata dzisiejszego. Odczuwamy dotkliwy brak analogicznej, choć bardziej wyczerpującej pozycji w języku polskim.

Ferdinand KLOSTERMANN, *Priester für morgen*, Innsbruck 1970, Tyrolia Verlag, s. 608.

F. Klostermann, profesor teologii na uniwersytecie w Wiedniu, jest znanym autorem licznych publikacji z zakresu teologii pastoralnej oraz z dziedziny kapłaństwa. Brał także udział jako ekspert w pracach II Soboru Watykańskiego. W obecnej książce, pod wielce obiecującym tytułem — „kapłan jutra” — podaje swego rodzaju „summę” wiedzy teologicznej na temat współczesnego i przyszłego kształtu kapłaństwa. Pierwotnym zamiarem autora było opublikowanie opracowania zleconego przez kard. G. Pizzardo pt. *Pastoralne wykształcenie kapłanów po II Soborze Watykańskim*. Autor jednak sądził, że będzie użyteczną rzeczą dołączyć do tej pozycji inne swe prace na temat kapłaństwa, ogłoszone w „Theologisch-praktische Quartalschrift” i „Der Seelsorger”. W ramach jednej publikacji zostały one wprawdzie przepracowane, ale niemniej połączenie ich w jedną całość nadało książce charakter wielopłaszczyznowy.

Pozycję otwiera panoramiczny przegląd danych statystycznych co do ilości duchowieństwa, przede wszystkim w Europie, oparty o najnowsze dane znanego pisma poświęconego socjologii religijnej — „Pro Mundi Vita”. Te dane świadczą o pewnym kryzysie liczbowym księży. Dalej autor studiuje tzw. odideologizowanie stanu kapłańskiego w świetle danych Objawienia. Jest ciekawe, że w swym słownictwie często przechodzi od nazwy kapłan do określenia „przewodniczący” wspólnot (*Vorsteher*), co być może przyczynia się do zatarcia różnic między kapłanami a świeckimi. Autor to jednak preferuje, prawdopodobnie dlatego, aby kapłaństwo Nowego Przymierza odciąć od kapłaństwa starotestamentowego oraz podkreślić wspólnotę ludu Nowego Przymierza, obdarzonego kapłaństwem wspólnym, a wreszcie chyba z tego powodu, aby nawiązać do słownictwa pierwotnego chrześcijaństwa. Jest to jednak wyraźne przemieszczenie akcentu. Z kolei największa część dzieła poświęcona jest problemowi współczesnej formacji kapłana, jego studiom teologicznym i pastoralnym. Część ostatnia zawiera natomiast nowe, konkretne modele formacji kapłańskiej i wykształcenia kapłańskiego. Obejmują one tak rzymskie dyrektywy, jak i konkretne przykłady reformy studiów w Austrii, Holandii, NRF oraz innych krajach.

Autor przyznaje we wstępie, że maszynopis jego pracy był już gotowy do druku w roku 1967. Dlatego, pragnąc uzupełnić książkę, najnowsze dane dotyczące omawianego tematu, podał w dwu poszerzających szkicach (s. 414—443, 592—595). Są one o tyle ciekawe, że na podstawie najnowszych statystyk do roku 1970, podają konkretne liczby odnośnie do spadku powołań kapłań-

skich w krajach Europy zachodniej, począwszy od roku 1965. Z drugiej strony bardziej alarmująca, stale zresztą wzrastająca, jest liczba duchownych, którzy proszą o *reductio ad statum laicalem*. Przy czym, rzecz charakterystyczna, wcale nie wyłączną przyczyną jest sprawa celibatu. To tylko jedna z przyczyn. Z innych należy wymienić pogłębiającą się u wielu księży niepewność co do teologicznego i socjologicznego usytuowania, jakie zajmuje kapłaństwo w zmieniającym się świecie współczesnym; dalej refleksje nad tym, co jest istotne dla funkcji kapłana: jego funkcja kultowa (*Kultpries-tertum*) czy też tylko przewodniczenie (*Vorsteherdienst*). Wszystkie problemy Klostermann analizuje i pogłębia w sposób rzeczowy i pogodny. Wydo- bywa elementy kapłaństwa ulegające rozwojowi i podkreśla istnienie ciągłych i niezastąpionych. W kwestii celibatu wypowiada się za utrzymaniem go, ale jednocześnie sugeruje możliwość zaradzenia brakowi księży przez udzielanie święceń ludziom żonatym.

Książka przedstawiająca tak bogatą panoramę współczesnej problematyki kapłaństwa, odda duże usługi zawodowym teologom dogmatycznym, a także rektorom seminariów duchownych, wykładowcom teologii pastoralnej i tym, którym leży na sercu głębokie odnowienie formacji kapłańskiej. Duże do- świadczenie i rzeczowy ton autora pomoże podjąć szereg ważkich decyzji.

Na podstawie analizowanych pozycji o kapłaństwie, które stanowią wycinek dużej liczby tego rodzaju publikacji, można sobie niejako eksperymentalnie wyrobić opinię, jak bogata jest współczesna problematyka kapłaństwa. W takiej sytuacji warto chyba pokusić się o naszkicowanie genezy dyskusji współczesnych.

Jedną z ważnych przyczyn jest gwałtowny i niespotykany dotąd rytm prze- mian w świecie oraz stale wzrastający postęp naukowy i cywilizacyjny. Do- prowadzi on do radykalnych zmian w sposobie życia i mentalności ludzi. Ten czynnik nie jest dla kapłana rzeczą obojętną. Kapłan ma wprowadzić głosić ludziom jedną i tę samą „dobrą nowinę”, ale ludziom danej epoki i językiem dla nich zrozumiałym. Postępująca zaś na wszystkich odcinkach sekularyzacja świata i człowieka, zmienia w głęboki sposób funkcje kapłana i żąda od niego nowego ustawienia się w obliczu zachodzących zmian¹.

Oprócz sekularyzacji szereg innych czynników wpływa na zmianę oblicza świata, w jakim duchowny dzisiaj pracuje. Nastąpił wielki rozwój demokracji i pojęć demokratycznych, rozwój ruchów niepodległościowych i odkrycie narastającej więzi braterstwa międzyludzkiego, mimo ciągłych lokalnych wojen. W dziedzinie politycznej zmieniły się struktury państwowe, powstały i umoc- niły się państwa socjalistyczne, co prowadzi do nowego „ustawienia” misji Kościoła i misji kapłana. W nowych państwach afrykańskich rodzące się nacjonalizmy występują niekiedy przeciw dotychczasowym powiązaniom Ko- ściola z mentalnością i polityką profilu zachodniego.

Szybkie uprzemysłowienie krajów powoduje migrację ludności ze wsi do miast i zmianę mentalności z agrarnej na przemysłową, z tradycyjnej na nowoczesną. Łatwość zdobycia wykształcenia przez szerokie rzesze ludzi i wie- loraka specjalizacja doprowadziły do tego, że często wierni górują poziomem wykształcenia nad swym duszpasterzem. Ta nowość zaznacza się także w teo- logii: nasze czasy bądź ze zdziwieniem, bądź z entuzjazmem obserwują feno- men ludzi świeckich, którzy lepiej znają teologię od wielu księży. Wskutek tych czynników autorytet kapłana, do niedawna nie kwestionowany w środo- wiskach typu tradycyjno-sakralnego, teraz zaczyna się kruszyć. To znów z kolei prowadzi do zaniku autorytetu biskupa u kapłanów: oni bowiem

¹ Por. S. Głowa SJ, *Kapłan w świecie „zsekularyzowanym”*, *Collectanea Theologica* 38 (1968) z. 3, 183—190; tenże, *Desakralizacja a władza i misja kapłana, tamże*, z. 4, 163—167.

stoją bliżej tych wszystkich przemian, a nawet uczestniczą w nich, gdy tymczasem często spotykają się z decyzjami noszącymi piętno arbitralne, biurokratyczne, dawnego stylu, z epoki centralizacji.

Przed wszystkim jednak upojenie ludzi współczesnych swymi niezaprzeczalnymi osiągnięciami prowadzi do antropocentryzmu, zamknięcia się w wymiarach wewnątrzświatowych i kwestionowania tego wszystkiego, co może jeszcze dać religia. Kapłan widzi dobrze tych wszystkich ludzi niewrażliwych na problemy Boga i religii, ich zwiększającą się liczbę, i to tak z doświadczenia jak i wskutek rozwoju wszelkiego rodzaju ankiet i metod sondowania opinii publicznej. Nie wie, jak do tych ludzi trafić, zwłaszcza gdy nie przychodzą do kościoła. Dzisiaj też bardziej niż przedtem odczuwa swoją niemoc dostarczenia ludziom eksperymentalnie sprawdzalnych dowodów potrzeby religii w naszym świecie i środków zaradczych na kwestionowanie potrzeby wiary.

Przejęcie po ostatnim soborze przez katolików świeckich wielu zadań w Kościele, co jest obiektywnie słuszne i teologicznie ugruntowane na uczestnictwie w potrójnej funkcji Chrystusa (kapłańskiej, królewskiej i prorockiej) też sprawia, że duchowieństwo nieprzygotowane do takiego stanu rzeczy, zaczyna się czuć wyobcowane i pozbawione tak wielkiego kiedyś autorytetu.

W obliczu tej sytuacji kapłan odczuwa jeszcze inną poważną trudność, gdyż niestety często nie umie na to wszystko spojrzeć okiem wiary i zatracą perspektywę teologiczną, mając coraz mniej czasu na modlitwę i osobisty kontakt z Bogiem. W sytuacji, kiedy, jak w polskich warunkach pracuje apostołsko w pełnym wymiarze, często leżą odłogiem książki, czasopisma. Wtedy żywiołowe przemiany Kościoła stają się mało zrozumiałe, a nawet niepotrzebne, burzą bowiem w jego oczach ustalony i tradycyjny porządek. Nie jest zdolny do zrozumienia, że przeciwnie są one absolutnym nakazem chwili, że powinien je teologicznie przemyśleć i przemodlić na osobistej modlitwie. Ten brak modlitwy według K. Rahnnera, M. Belleta, M. Aumont² i innych wpływa poważnie na osłabienie wiary. To z kolei niejako automatycznie umniejsza jego skłonność do poświęcenia się i do ofiary, osłabia osobistą więź z Chrystusem, a więc z najbardziej witalnym ośrodkiem jego życiowego zaangażowania. Natura jednak nie znosi próżni. Na to miejsce wchodzi czysto ludzkie uczucia, naturalna motywacja postępowania i pracy. Wskutek jednak takiej sytuacji, jego postawa, motywowana bardziej ludzkimi niż Bożymi powiązaniem, często nie wytrzymuje napięcia i dochodzi do załamania się.

W tym załamaniu się chyba też jedną z przyczyn odgrywa erotyzacja współczesnego świata zachodniego, nie spotykana dotąd na taką skalę. Ogarnia ona na Zachodzie środek masowego przekazu, które w tym względzie coraz bardziej się radykalizują, pod pozorem uwalniania człowieka od fetyszów i od „tabu”. Najciekawsze przy tym jest to, że stała się źródłem olbrzymich dochodów finansowych i nosi charakter wybitnie handlowy, co polska prasa słusznie piętnuje.

Do trudności, jakie kapłan dzisiaj przeżywa, przyczyniła się też pośrednio, choć brzmi to niewiarogodnie, całkowita emancypacja kobiety i nobilitacja chrześcijańskiego małżeństwa i miłości. Prawdą bezsporną jest, że chrześcijaństwo przyniosło kobiecie wyzwolenie, uświęciło małżeństwo przez podniesienie go do godności sakramentu ze wszystkimi następstwami, a kult Matki Bożej wywarł wielki wpływ na dowartościowanie roli kobiety. Dopiero jednak od niedawna obserwujemy wielki rozwój teologii małżeństwa i ludzkiej miłości małżeńskiej, jako szlachetnej i świętej drogi do Boga. Powstały nawet kierunki reprezentujące swoistą, choć ortodoksyjną, mistykę małżeństwa.

² Por. M. Aumont, *Le prêtre homme du sacré*, Paris 1969; rec. w *Collectanea Theologica* 40 (1970) z. 3, 196.

W szczególności zaś we wzniosły sposób mówią o miłości małżeńskiej *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* i encyklika *Humanae vitae*.

W tej sytuacji, gdy kapłan staje wobec stylu skomplikowanych problemów apostołstwa, powstaje w jego umyśle na dodatek przekonanie, że stracił tak wielką wartość, jaką jest w małżeństwie wzajemne uzupełnianie się na płaszczyźnie osobowej. Tak oto dochodzimy do jednego z większych chyba w historii Kościoła kryzysów celibatu. Wiele daje do myślenia wzrastająca od kilku lat liczba księży, którzy w Rzymie proszą o *reductio ad statum laicalem*, choć niekoniecznie z przyczyn celibatu. Tak bezstronny autor, jak F. Klostermann, podaje w swym dziele, że za lata 1962—1968, 7375 księży skierowało takie prośby do Rzymu³. Znamienna jest przy tym stała krzywa wzrostu: od 640 księży w roku 1964 do 2263 w roku 1968. Lata zaś 1969 i 1970 zanotowały na swym koncie liczby powyżej 3000 podań rocznie.

Sytuację pogarsza gwałtowny spadek powołań kapłańskich i zakonnych w krajach tradycyjnie katolickich, z wyjątkiem Polski i Jugosławii, gdzie spadek nie zanotowano.

Księża pełniący swoje funkcje duszpasterskie czy misyjne stają wobec jeszcze innej trudności, płynącej z eksplozji demograficznej naszych czasów. Ciekawe są pod tym względem zestawienia statystyczne⁴. Otóż w I wieku po Chr. było na globie ziemskim ok. 250 milionów ludzi. Podwojenie tej liczby nastąpiło w wieku XVI, a więc po półtora tysiącu lat. Drugie podwojenie, do miliarda, nastąpiło już w wieku XIX, a więc po trzech wiekach. Obecnie żyje na ziemi około trzech i pół miliarda ludzi, a podwojenie do 7 miliardów nastąpi po 25 latach, a więc przed rokiem 1995. Kolejne podwojenie do 14 miliardów, jeszcze szybciej... Jakkolwiek by było, jest faktem, że procentowy udział katolików w liczbie mieszkańców ziemi z roku na rok maleje. Ten fakt także napełnia obawą kapłana, gdyż szybciej wzrasta liczba ludzi nie objętych przepowiadaniem Ewangelii niż liczba katolików, a równocześnie zmniejsza się liczba duchownych.

Wydaje się, że powołanie w szerokim zakresie diakonatu a nawet kapłaństwa, dostępnego dla ludzi żonatych, jak postulują liczni teologowie, czy wręczcie — co do tej pory jest niemożliwe — pozostawienie kandydatom do kleru diecezjalnego wolnego wyboru, czy mają pracować jako żonaci czy też jako celibatariusze, nie rozwiąże definitywnie tej sytuacji. Na brak powołań bowiem cierpią również wspólnoty protestanckie i Kościoły prawosławne, gdzie nie ma obowiązku celibatu duchownych.

Nad aktualnym i przyszłym kształtem kapłaństwa znajdującym się w ogniu tak żywych dyskusji, nad wysuwanymi postulatami reformy statusu kapłana, jego funkcji, stosunku do świeckich i do biskupów, z uwagą zastanawia się uczestnicy III Synodu Biskupów w Rzymie, jesienią 1971 roku. Trudno w tej chwili nakreślić kierunki przypuszczalnych rozstrzygnięć czy zaleceń, zwłaszcza że w wielu Kościołach regionalnych prace przygotowawcze są prowadzone w ukryciu i pod zasłoną sekretu. Wysłany do poszczególnych episkopatów roboczy program uchwał na ogół nie jest znany. Do wyjątków należy decyzją episkopatu francuskiego, który ten tekst podał do wiadomości publicznej, oczekując od świeckich i od księży krytyk i sugestii⁵.

Nie bawiąc się zatem w proroctwa odnośnie do przyszłych uchwał synodu, pożyteczne będzie tylko wskazać na następujące złożone okoliczności, jakie będą towarzyszyć rozwiązaniu tego kryzysu. Jakimś elementem istotnym jest to, że ważniejszym od problemu celibatu, jakkolwiek będzie on posta-

³ Por. F. Klostermann, *Priester für morgen*, Innsbruck 1970, 422, 595.

⁴ Por. M. Iłowiecki, *Nasz wiek XX*, Warszawa 1969, 250 (książka należy do rzędu popularnonaukowych, ale jest oparta na rzetelnych informacjach).

⁵ Por. R. Bréchet, *Le prêtre vu et réformé par une commission romaine*, Choisir 12 (1971) z. 5, 10.

wiony i rozwiązany⁶, jest problem autentycznej głębokiej wiary, religijnego zaangażowania i poświęcenia się dla kontynuowania misji Chrystusa. Pierwszym zatem etapem musi być przezwycięzenie tego kryzysu, aby odzyskać natchnienie i twórczość pierwotnego Kościoła, wykazującego taką młodość po pierwszym Zesłaniu Ducha Świętego. Po tym zdynamizowaniu wiary, musi nastąpić teologicznie pełniejsze niż na II Soborze Watykańskim, wyjaśnienie sensu i natury posługi kapłańskiej, tak co do kapłaństwa kultowego jak przewodnictwa (*Vorsteherdienst*) wspólnocie chrześcijańskiej. Dalej wskutek wysuwanych w tyłu dyskusjach postulatów, chyba potrzebne będzie wyjaśnienie uczestnictwa kapłanów i biskupów w jedynym kapłaństwie Chrystusa, podkreślenie realnego, rzeczywistego, a nie tylko teoretycznego braterstwa między biskupami a kapłanami. Narzuca się także potrzeba większego sprecyzowania udziału wiernych i zakresu ich wkładu wynikającego z funkcji charyzmatycznej w dzieło budowy Kościoła, przy czym musi być to jasno duchowym wytłumaczone, aby nie powodowało u nich frustracji. Nie powinien być chyba także pominięty fakt użyteczności wspólnot kapłańskich i ich istotny rozwój, a nie teoretyczne tylko popieranie. To samo zresztą odnosi się do rad prezbiterialnych i pastoralnych, które przeważnie, o ile istnieją, mają bytowanie tylko administracyjne. Być może wreszcie, iż nie zostaną pominięte kwestie inicjacji kapłańskiej i wykształcenia, które wymagają daleko idących reform, niewystarczająco podjętych na II Soborze Watykańskim.

Prawdopodobnie uchwały III Synodu Biskupów potwierdzą istniejący kierunek pluralizmu funkcji i posług kościelnych, co będzie odpowiadać istniejącym zapotrzebowaniom, ale też w braku inicjatyw lokalnych episkopatów może doprowadzić do częściowej atrofii lub powstawania zjawisk kontestacji.

Jedno jest pewne: III Synod z roku 1971 nie wyczerpie tej problematyki i nie ustali przepisów raz na zawsze, gdyż obecny kształt życia społecznego Kościoła nie jest zamknięty. Kościół nie osiągnął jeszcze miary swej doskonalości, nakreślonej przez Chrystusa i dalej będzie się rozwijał, napotykając nieustannie na sytuacje konfliktowe i napięcia, wymagające nowych decyzji. Jest to jednak warunkiem życia i wszelkiego rozwoju.

15 maja 1971 r.

⁶ Trudno przypuszczać, aby synod pominął ten problem milczeniem. Obfitość literatury na temat celibatu jest jakimś znakiem czasów. Prócz omawianych wyżej pozycji, por. np. R. Gryson, *Les origines du célibat ecclésiastique du premier au septième siècle*, Gembloux 1970; F. Leist, *Zölibat — Gesetz oder Freiheit*, München 1968; E. Schillebeeckx, *Autour du célibat du prêtre*, Paris 1967; *Der Zölibat. Erfahrungen — Meinungen — Vorschläge*, Wyd. F. Böckle, Mainz 1968; A. Antweiler, *Zölibat. Ursprung und Geltung*, München 1969; *Les conditions d'un choix* (dzieło zbiorowe), Paris 1970; *Der alarmierende Trend*, wyd. O. Schreuder, München 1970; J. P. Audet, *Mariage et célibat dans le service pastoral de l'Eglise. Histoire et orientations*, Paris 1967; M. Boelens, *Die Klerikerehe in der Gesetzgebung der Kirche unter besonderer Berücksichtigung der Strafe*, Paderborn 1968. Obszerny wykaz nowszej literatury podaje W. Molinski w omawianym wyżej dziełku. Przykładem sensacyjnego traktowania problemu celibatu jest książka: G. Walter — M. Weitlauff, *Les prêtres mariés*, Paris 1969.